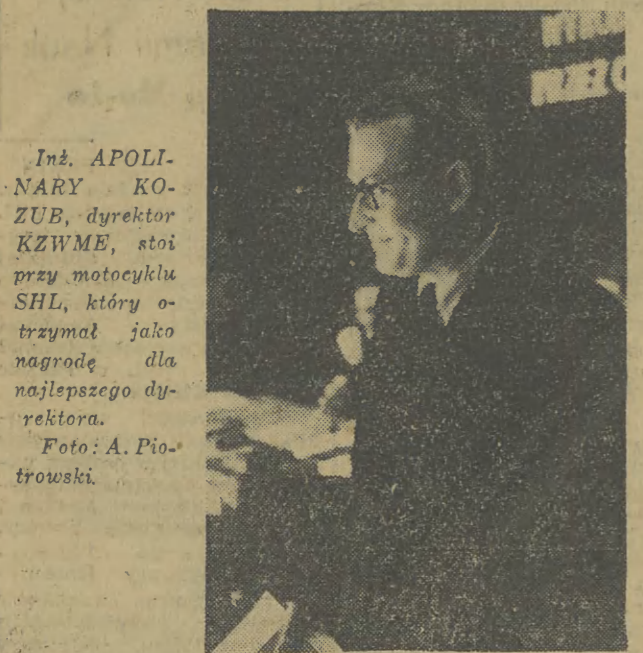


Z narady klajowców

Jak już podawaliśmy, w Krakowie odbyło się podsumowanie pierwszego etapu konkursu klajowskiego zorganizowanego przez WRZZ, NOT oraz redakcje „Gazety Krakowskiej”, „Dziennika Polskiego” i „Echa Krakowskiego”.

Zakłady, które wyróżniły się przy wprowadzaniu i stosowaniu inicjatyw F. Klajów otrzymały cenne nagrody. Równocześnie wiele wartościowych nagród przyznano pracownikom, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do upowszechnienia tej inicjatywy.

Na zdjęciach zwycięzcy I etapu otrzymują nagrody.



Int. APOLLINARY KOZUB, dyrektor KZWME, stoi przy motocyklu SHL, który otrzymał jako nagrodę dla najlepszego dyrektora.
Foto: A. Piotrowski.



STANISŁAW JONIEC otrzymuje radio (nagrada „Gazety Krakowskiej”).
Foto: A. Piotrowski.

Posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Krakowie

Ostatnio odbyte plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Krakowie poświęcone było omówieniu wyników wyborów do rad narodowych oraz dalszym zadaniom komitetów Frontu Narodowego. Referat oceniający wybory do rad narodowych w naszym mieście wygłosił sekretarz MKFN tow. HALICKI.

Wskazał on na fakt, że zwycięstwo w dniu 5 grudnia gwiędzi o jedności i zwartości narodu polskiego, świadczy o głębokim zaufaniu mas do władzy ludowej. Przechodząc do oceny zebrania przedwyborczego stwierdził, że dostarczyły one bogatego materiału do pracy obecnym radom narodowym — mieszkańcy bowiem z pełnym zaufaniem przedstawiali kandydatów potrzebę swojego terenu — wskazując zarazem na sposoby ich realizacji. Tak np. wiele uwagi poświęcili konieczności naprawy dróg, remontów domów zwłaszcza zabytkowych, budowy szkół, likwidacji szynków czy też walki z chuligaństwem. Podczas kampanii wyborczej do MKFN wpłynęło 530 skarg, z czego najwięcej, bo aż 240 dotyczyło gospodarki komunalnej. Sprawy te w znacznej części są już załatwione względnie są w toku załatwiania. Dzielnice i komitety Frontu Narodowego przyjęły ponad 700 skarg, które stopniowo są także realizowane.

Dużą pomocą w pracy agitacyjnej w tym okresie był kolportaż broszur wyborczych. Przy rozprawdaniu literatury wyborczej wyróżnił się kolporter obwodowego KFN nr 63 — ob. SOLECKI, który rozprosił 477 broszur. Bardzo dobrze pracował również kolporter w obwodowym KFN nr 56 ob. SZPERKO.

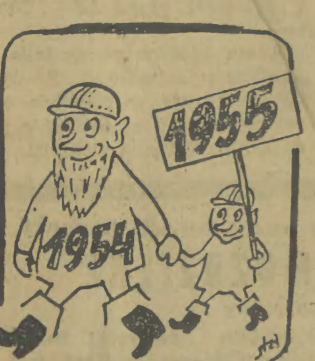
Słowa uznania za aktywną pracę w kampanii wyborczej należą się takim aktywistom Frontu Narodowego, ob. ob. KOWALCZYKOWI, DOBOSZOWI, ZIELIŃSKIEJ, CZABANOWSKIEMU i innym.

W dyskusji poświęcono wiele uwagi zagadnieniu zacieśnienia współpracy pomiędzy radnymi a ich wyborcami. Bardzo ciekawa była wypowiedź nauczycielki Marii KUKULSKIEJ, która mówiła o spotkaniach młodzieży szkół podstawowych na terenie Podgórzca. Np. w szkole nr 28 dzieci wracały do kandydata na radnego ob. Mydlarczyka, aby pomógł im w otrzymaniu świateł tak bardzo potrzebnych.

Na zakończenie obrad przew. MKFN tow. MRUGACZ wręczył dyplomy uznania najofiarniejszemu działaczom Frontu Narodowego. Dyplomy uznania m. in. otrzymali: ob. ob. prof. Zygmunt KOWALCZYK, prof. Ludomir ŚLENDZIŃSKI, Jadwiga KOZŁOWSKA, Czesław DYŁOWICZ, Jan GARCICKI oraz Zdzisław SCHELLER. (S. P.)

Szttygarek Wszędobylski MA GŁOS:

No, i co Drodzy Górniczy! — Koniec 1954 roku! I dlatego dziś chcę podziękować górnikom, szttygarom, inżynierom za



trud i wysiłek, za ofiarną pracę, która uwieczniona została pięknym zwycięstwem.

Wiem, że nie zawsze było lekko, ale od czego brat górnicza. Nigdy nie zawiodła!

Ważne jest dla mnie. Chcę Wam powiedzieć, że tak samo, jak stary rok 1954, odchodzę i ja. Idę na emeryturę, która przysługuje nam z „Karty Górniczej”, zadowolony i dumny z Was, dzielnych krakowskich górników.

Zostawiam Wam młodszego wiekiem Szttygarka, również Wszędobylskiego, który — żądam Wam w sekrecie — umysł ma bystrzejszy i więcej rzeczy będzie dostrzegał niż ja.

Drodzy Górniczy! Przy pierwszym towarzyskim noworocznym życzeniu Wam dużo, dużo zdrowia, moc sukcesów w pracy, wiele zadowolenia w życiu osobistym.

Ważne jest dla mnie. Szttygarek

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, piątek 31 grudnia 1954 r. Nr 311 (1960)

Wbrew woli narodu francuskiego

Pod naciskiem USA i Wielkiej Brytanii Zgromadzenie Narodowe nieznaczną większością głosów ratyfikowało układy paryskie

PARYŻ
W czwartek po południu 30 grudnia 1954 r. na sesyjnym w koleji posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego w sprawie układów paryskich, przyjęto drobną większością 27 głosów artykuł pierwszy ustawy ratyfikacyjnej, przewidujący remilitaryzację Niemiec zachodnich w ramach „unii zachodnio-europejskiej”.

Tak więc nikła większość paryskie. Jednakże przewodniczący Zgromadzenia Le Troquer sprzeciwił się temu, powołując się na względy formalne i nie dopuścił do głosu żadnego mówcy.

Jak zapowiadała agencja France Presse, Zgromadzenie Narodowe przedyskutować ma jeszcze dwa projekty rezolucji. Pierwszy z nich, którego autorem jest deputowany chłopski Loustanaun-Lacau, wzywa rząd francuski do jak najrychlejszego nawiązania wszelkich możliwych kontaktów, przede wszystkim z rządem ZSRR, ażeby doprowadzić do „ogólnego odprężenia między narodami europejskimi”.

Projekt drugiej rezolucji zgłoszony został przez grupę 20 deputowanych z różnych ugrupowań burżuazyjnych. Wnioskodawcy starają się usprawiedliwić przyjęcie układów paryskich choć przyznają, że debata ratyfikacyjna „postawia patriotów francuskich wobec poważnych problemów sumienia”. Zapewniają oni dalej o „solidarności członków wspólnoty atlantyckiej”. Nie brak również w tej rezolucji ogólnikowych zapewnień o pragnieniu „redukcji zbrojeń”.

Znamienne jest, że powyższy projekt wniesiony został do prezydium Zgromadzenia przed głosowaniem po to, żeby ułatwić przeforsowanie uchwały na rzecz układów paryskich i wywołać wrażenie, jakoby ratyfikacja tych układów nie miała ujemnego wpływu na pozycję Francji.

Należy zaznaczyć, że uchwała Zgromadzenia Narodowego nie oznacza jeszcze ostatecznej ratyfikacji układów paryskich. Całość tych ukła-

dów ma znaleźć się na porządku dziennym Izby Wyższej parlamentu francuskiego — Rady Republiki.

Sesja Rady Republiki poświęcona tej sprawie odbędzie się w lutym 1955 roku. Jeżeli Rada Republiki odrzuci układy paryskie lub wprowadzi do nich jakiegokolwiek zmiany — cała sprawa powróci do Zgromadzenia Narodowego dla ponownego jej rozpatrzenia.

O godzinie 18.54 przewodniczący Le Troquer zakomunikował Zgromadzeniu Narodowemu oficjalne wyniki głosowania w sprawie artykułu pierwszego ustawy ratyfikacyjnej. Pierwszą odpowiedzią Izby było grobowe milczenie.

Wkrótce jednak parlament francuski stał się widowiskiem żywiołowej manifestacji patriotycznej deputowanych — komunistów i innych zdecydowanych przeciwników odbudowy Wehrmachtu w Niemczech zachodnich. Jak stwierdzają sprawozdawcy prasowi, wznoszono okrzyki: „Precz z remilitaryzacją Niemiec!”, „Nie dopuśćmy do powrotu hitlerowców!”, „Uczestnicy manifestacji piętnowali głośno postawę tych deputowanych, którzy przyznali się do usankcjonowania planów wskrzeszenia militarystyki niemieckiej”.

Na godzinie 21 przewodniczący zapowiedział wznowienie obrad dla przedyskutowania wniesionych do prezydium projektów rezolucji.

PARYŻ
W czwartek o godzinie 21 Zgromadzenie Narodowe zebrało się ponownie. Do zapowiadanej dyskusji nad projektami rezolucji nie doszło, ponieważ Komisja Spraw Zagranicznych oświadczyła, że pragnie „przedstawić w dokladnie” Po odesłaniu projektów rezolucji do Komisji Spraw Zagranicznych przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem.

Według doniesień agencji France Presse, wspomniane projekty rezolucji omówione będą przez Zgromadzenie na początku 1955 roku.

Zakaz stosowania broni atomowej i wodorowej w pełni odpowiada naszym dążeniom

Warszawa i Leningrad odpowiadają Hiroszimie

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht w odpowiedzi na otrzymaną list wysłał do mera Hiroszimy — Sindzo Hamai pismo, w którym czytamy m. in.:

Pragnę zapewnić pana w imieniu mieszkańców Warszawy o naszych pełnych solidarności uczuciach z rezolucją uchwaloną przez ludność Hiroszimy i ze zgłoszoną przez pana deklaracją w dziedzinie rocznic zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę — które przekazał pan nam w swym liście. Wyrażone w nich pragnienie utrwalenia pokoju i żądanie zakazu produkcji i stosowania broni atomowej i wodorowej w pełni odpowiadają naszym dążeniom.

Ludność Warszawy, stolicy naszego kraju — miasta, które tak okrutnie zostało zniszczone w ostatniej wojnie i utraciło setki tysięcy swych obywateli — w pełni docenia niebezpieczeństwo, jakie dla ludzkości, dla jej cywilizacji stanowi groźba użycia energii atomowej dla celów wojennych.

Ludność naszego miasta, tak ciężko doświadczona przez zbrodnie wojny, poświęcając dziś cały swój wysiłek pokojowej odbudowie naszej stolicy — gorąco pragnie pokoju dla siebie i dla wszystkich miast i narodów w świecie.

Dlatego też, podzielać w pełni szlachetne dążenia mieszkańców Hiroszimy do uwolnienia ludzkości od groźby broni atomowej, uważamy, że byłoby rzeczą celową, aby przedstawiciele Hiroszimy i Warszawy oraz ewentualnie innych miast najbardziej zniszczonych w czasie II wojny światowej — wystąpili ze wspólną inicjatywą dalszej akcji na rzecz zakazu broni termojądrowej.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Leningradzkiej Rady Miejskiej N. I. Smirnow otrzymał list od burmistrza Hiroszimy Sindzo Hamai, który komunikuje, że mieszkańcy Hiroszimy zwracają się z apelem o zakaz stosowania wszelkich rodzajów broni termojądrowej i o ustanowienie kontroli nad energią atomową.

28 grudnia br. przewodniczący Komitetu Wykonawczego Leningradzkiej Rady Miejskiej

Wyjazd sekretarza generalnego ONZ do Pekinu

Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld opuścił Nowy Jork w dniu 29 bm. udając się samolotem do Londynu, skąd odleci do Pekinu w celu odbycia spotkania z premierem Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lajem. — Przedmiotem rozmów ma być sprawa 11 lotników amerykańskich uwięzionych przez władze Chińskiej Republiki Ludowej za działalność szpiegowską.

Zgon artysty-plastyka T. TREPKOWSKIEGO

Dnia 30 bm. zmarł nagle w Warszawie w wieku 40 lat znany artysta plastyk Tadeusz Trepkowski, jeden z najwybitniejszych naszych twórców w dziedzinie plakatu. Plakaty jego — polityczne, teatralne, filmowe itp. cieszyły się wielkim uznaniem zarówno w kraju jak i za granicą. Na I O-gólnopolskiej Wystawie Plakatu prace Trepkowskiego wyróżnione zostały pierwszą nagrodą.

Depesza KC PZPR

do prezydium zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec

Do Prezydium Zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec

HAMBURG

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła zjazdowi Ludowej Partii i wszystkim jego uczestnikom najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Zjazd Wasz odbywa się w chwili przełomowej dla narodu niemieckiego, w chwili gdy zbrodniczym planom wskrzeszenia militarystyki niemieckiej przeciwstawia się z rosnącą siłą dążenie narodów do pokoju, współpracy i przyjaźni.

Masy pracujące Polski Ludowej z uczuciem głębokiej solidarności śledzą walkę Komunistycznej Partii Niemiec i wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił narodu niemieckiego o niedopuszczenie do przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko nowej wojny, o zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych, o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie, o szczęśliwą przyszłość swego Ojczyzny.

Jesteśmy przekonani, że zjazd Wasz przyczyni się do dalszego umocnienia szeregów Waszej partii i mobilizacji niemieckich mas pracujących do walki przeciwko wojennym układom paryskim, w obronie praw i swobód demokratycznych, w obronie legalności Waszej partii.

Wierzymy głęboko, że w oparciu o Niemiecką Republikę Demokratyczną i światowe siły pokoju patriotów i demokracji niemieckiej odeprze ataki faszyzmu i militarystyki, doprowadzą do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, suwerennych Niemiec, które raz i na zawsze miejsce w rodzinie pokojów milijonów narodów.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Narada przedstawicieli parlamentów Polski Czechosłowacji i NRD

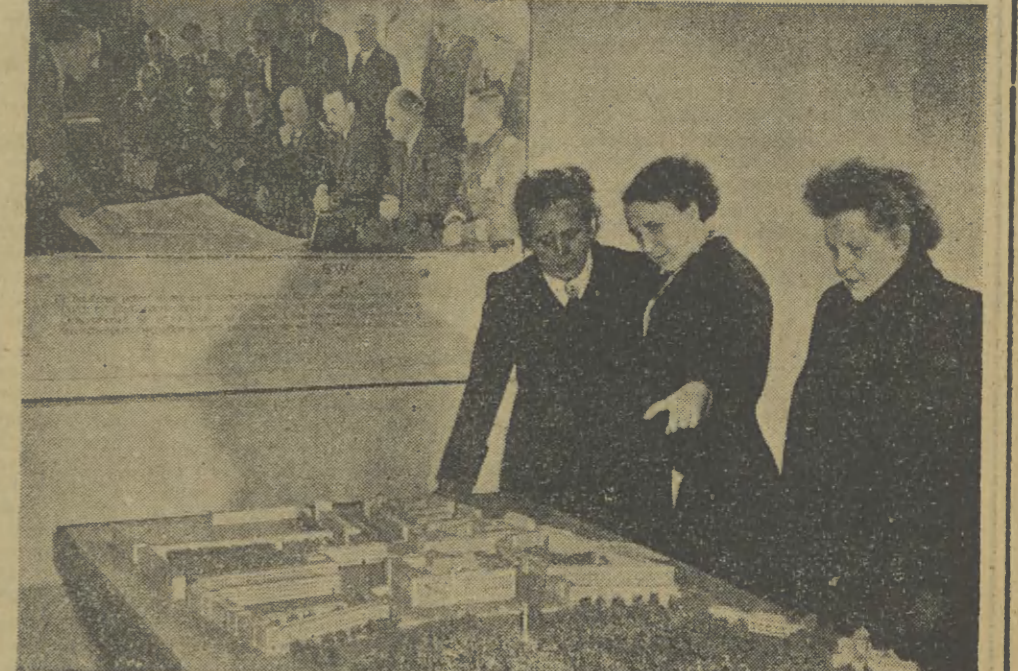
PRAGA
W dniu 29 grudnia 1954 roku zebrał się w Pradze na naradzie przedstawiciele Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej, aby zamyślić o możliwościach wzajemnej pomocy i współpracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa i niepodległości narodów Europy.

W naradzie uczestniczyli przedstawiciele Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: marszałek Sejmu profesor Jan Dembowski, wicemarszałek Józef Otta Michalski, poseł Ostał Dziuga, poseł Edmund Osmańczyk, poseł Oskar Lange, poseł Konstanty Lubieński, poseł Juliusz Malewski, poseł Stanisław Iskra, przedstawiciele Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej: przewodniczący Izby Ludowej Johannes Diekmann, wiceprzewodniczący Ernst Goldbaum, wiceprzewodniczący Gerard Goetting, wiceprzewodnicząca Grete Groh-Kumerloew, wiceprzewodnicząca Wilhelmina Schiermer-Poescher, poseł Wilhelm Koenen, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej: przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Zdenek Fierlinger, wiceprzewodniczący Józef Valo, wiceprzewodniczący Dr Dionisius Polański, wiceprzewodniczący Antonin Fiala, wiceprzewodniczący Andrej Ziak.

Zebrań przedstawicieli parlamentów trzech sąsiadujących i zaprzyjaźnionych ze sobą krajów omówiły obecną sytuację europejską i skierowały apel do Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej, aby jeszcze raz zwrócić uwagę na groźne dla pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy konsekwencje remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Podkreślając odpowiedzialność spoczywającą na Zgromadzeniu Narodowym Republiki Francuskiej i przestrzegając przed decyzją, która naruci narodom Europy zbytek wysiłku zbrojeń i podzielił w przeciwnym kierunku, co w przeszłości zawsze prowadziło do wojny, zebrań apelowały do Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej, aby nie ratyfikowało układów paryskich o remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Obrady przedstawicieli parlamentów trzech sąsiadujących i zaprzyjaźnionych ze sobą krajów omówiły obecną sytuację europejską i skierowały apel do Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej, aby jeszcze raz zwrócić uwagę na groźne dla pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy konsekwencje remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Podkreślając odpowiedzialność spoczywającą na Zgromadzeniu Narodowym Republiki Francuskiej i przestrzegając przed decyzją, która naruci narodom Europy zbytek wysiłku zbrojeń i podzielił w przeciwnym kierunku, co w przeszłości zawsze prowadziło do wojny, zebrań apelowały do Zgromadzenia Narodowego Republiki Francuskiej, aby nie ratyfikowało układów paryskich o remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Z WYSTAWY ARCHITEKTURY POLSKIEJ W HALI SPORTOWEJ W BERLINIE



Zwiedzający oglądają wystawę
Fot. CAF

Wraz z milionami ludzi na całym świecie bierzemy sprawę pokoju w swoje ręce — o pokój i zjednoczenie Niemiec

Manifestacja młodzieży stolicy Czechosłowacji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

PRAGA. 29 bm. odbyła się w stolicy Czechosłowacji — Pradze potężna manifestacja pokojowa młodzieży pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko próbom rozpętania nowej wojny światowej.

Na manifestację przybyli: sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji V. Pasek, prezydent miasta Pragi A. Svoboda, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Czechosłowackiego Związku Młodzieży M. Vecker. Obecni byli również przedstawiciele młodzieży Polski, Francji, Niemiec zachodnich i NRD. Młodzież polską reprezentowała sekretarz Zarządu Głównego ZMP Janina Balcerzak.

Pierwszy zabral głos sekretarz KC KPCz V. Pasek. Podkreślił on, że wstępnie niezmiernie doniosłe znaczenie młodzieży w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Mimo że sytuacja w Europie jest skomplikowana — oświadczył dalej mówca — jesteśmy przekonani, że nasza słuszna sprawa odniesie zwycięstwo. Jedyną drogą do zapewnienia pokoju i jedyną formą przywrócenia agresorom rozsądku jest podjęcie takich środków, które przyczynią się do dalszego wzrostu sił obozu pokoju, do dalszego wzmocnienia naszych sił obronnych, naszej potęgi ekonomicznej i politycznej.

Kończąc swe przemówienie V. Pasek wskazał na doniosłą rolę młodzieży w walce przeciwko knowanom imperialistów, o trwałą pokój w Europie i na całym świecie. W imieniu młodzieży polskiej zebranych powitała sekretarz Zarządu Głównego ZMP J. Balcerzak. Naród nasz, jego młodzież — oświadczyła ona — zna wartość pokoju i jest aktywnym jego obrońcą. Świadczy o tym nasze pokojowe budownictwo, pokojowa polityka naszego rządu ludowego.

Naród polski z ogromną uwagą i sympatią śledzi wzmagającą się wciąż walkę narodów o pokój i przyjaźń. Chcemy żyć w przyjaźni i braterskich stosunkach z naszymi sąsiadami, ze wszystkimi narodami. Naród nasz broni pokoju i gotów jest wspólnie z innymi narodami uczynić wszystko, by zażegnać niebezpieczeństwo nowej wojny. Nie jesteśmy słabi i zaoferujemy, jak przed 15 laty. Naród nasz jest silny swą jednością, silny gospodarczo i politycznie, silny przyjaźnią i pomocą narodów obozu socjalizmu i pokoju.

Cieszy nas i dodaje nam otuchy w walce i pracy stałe rosnąca siła bratnich narodów Czechosłowacji. Napawa nas radością wytrwała walka młodzieży Niemców w obronie swojej ojczyzny, o jej zjednoczenie, o uchronienie narodu niemieckiego przed katastrofą wojenną. Bliżni nam jest każdy Niemiec aktywnie walczący przeciwko remilitaryzacji, o przywrócenie jednemu państwu niemieckiego.

Młodzież polską wita z gorącą sympatią i z podziwem potężną, z każdym dnem ruch młodych patriotów francuskich w obronie pokoju, w obronie honoru swej wielkiej ojczyzny, w obronie niezawisłości swego kraju.

Młodzi Polacy pochłonęli wraz z całym narodem twórczą, pokojową pracę — oświadczyła w zakończeniu J. Balcerzak — są ożywieni niezłomną wiarą w triumf idei pokoju i solidarności młodego pokolenia w obronie życia milionów istnień ludzkich, w obronie skarbów kultury ogólnoludzkiej. Rezultaty naszej wspólnej walki o pokój, przeciwko układom paryskim będą tym większe, im goręcej i konsekwentniej narody będą broniły sprawy utrzymania i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Z kolei przemawiali sekretarz Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) K. Muecke, sekretarz Związku Republikańskiej Młodzieży Francji J. Ellen i przedstawiciel młodzieży zachodnio-niemieckiej E. Lehmann.

Reprezentanci obu części Niemiec zapewnił zebranych, iż młodzież niemiecka nie ustanie w walce przeciwko wzmocnieniu militarystyki i faszyzmu niemieckiego, o zjednoczone, demokratyczne Niemcy.

Przedstawiciel młodzieży francuskiej podkreślił niezłomny opór najszerzych warstw narodu francuskiego przeciwko wzmocnieniu jego śmiertelnego wroga — odwetowego Wehrmachtu.

Uczestnicy manifestacji uchwaliłi jednomyślnie tekst pisma do rządu czzechosłowackiego. Pismo głosi m. in.: W ciągu ostatnich dwóch dni chłopcy i dziewczęta Pragi na 232 wiecach opowiedzieli się zdecydowanie przeciwko uzbieraniu faszyzmu zachodnio-niemieckiego. Dziś zgromadziliśmy się w wspólnym spotkaniu z przedstawicielami młodzieży Polski, NRD, Francji i Niemiec zachodnich, aby dać wyraz naszej woli, popierania pokojowej polityki naszego rządu oraz walki o pokój i przyjaźń prowadzonej przez młodzież innych krajów.

W atmosferze olbrzymiego entuzjazmu zebrani uchwaliłi tekst listów do młodzieży Warszawy, Paryża i Berlina. List do młodzieży Warszawy głosi m. in.: **DRODZY POLSCY TOWARZYSZ!** Młodzież praska przesyła Wam swe bojowe pozdrowienia. Młodzież ludowo-demokratycznej Czechosłowacji ma z Wami jeden wspólny cel: pomagać w budowie socjalizmu w naszych krajach. Aby życie nasze było radosne i szczęśliwe potrzebny jest pokój, a nie wojna. Dlatego też w chwili, kiedy imperialiści zachodni w pogoni za zyskami oraz z nieważności do ZSRR i krajów demokracji ludowej usiłują znów uzbudzić Niemcy zachodnie,

Olbrzymie sumy na walkę z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Kenii

LONDYN. Władze angielskie w Kenii wydają olbrzymie sumy na zdławienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego. W ostatnich latach budżet Kenii znacznie wzrósł w związku ze zwiększeniem liczby oddziałów politycznych oraz wydatków na utrzymanie wojsk angielskich.

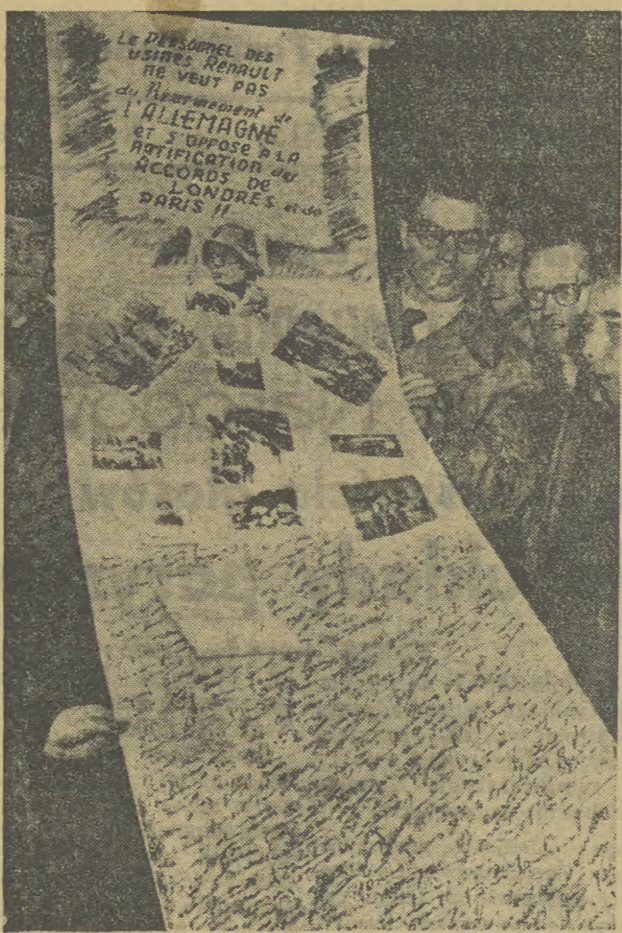
W związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego budżet Kenii w ostatnim roku wzrósł prawie dwukrotnie z 20 do 36 milionów funtów szterlingów.

Rozbudowa armii lisyńskiej

PHENIAN. Według wiadomości Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej kilka Li Syn Mana przedłużyła o rok czas trwania obowiązkowej służby wojskowej oraz przystąpiła do organizowania nowych formacji zbrojnych — tzw. milicji.

Ostatnio odbyła się konferencja południowo-koreańskich dowódców wojskowych, którzy omówili plan powszechnej mobilizacji oraz zasady wzmożenia gotowości bojowej wojsk południowej Korei, liczących obecnie ponad 600 tysięcy żołnierzy.

Oto głos Francji



Naród francuski podnosi potężny głos sprzeciwu wobec wzmocnienia militarystyki niemieckiej. Na zdjęciu: tysiące podpisów, zebranych przez pracowników zakładów Renault, wyrażają prawdziwą wolę Francji.

Obchody dziesiątej rocznicy wyzwolenia więźniów Oświęcimia we Francji

Dziesiątolecie wyzwolenia więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przez Armię Radziecką w styczniu 1945 r. będzie we Francji uroczyste obchodzone.

W celu zorganizowania obchodu tej rocznicy powstał specjalny komitet, w skład którego weszły liczne wybitne osobistości francuskie. W pracach komitetu biorą udział z ramienia Krajowego Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Internowanych Członków Ruchu Oporu i Patriotów — wiceprzewodniczący tej organizacji oraz sekretarz generalny Joineau, z ramienia Unii b. Więźniów Politycznych i Internowanych — wiceprzewodnicząca Levy-Luttes, której mąż zginął w Oświęcimiu, z Krajowego Stowarzyszenia Rodzin Członków Ruchu Oporu i Zakładników Poległych na Francję — przewodnicząca deputowana Lipkowska, z Krajowego Stowarzyszenia Rodzin Rozstrzelanych i Zamordowanych Członków Ruchu Oporu — przewodnicząca deputowana Mathilde Gabriel-Peri oraz z Koła b. Więźniów Politycznych Oświęcimia — przewodnicząca Marie Nordmann-Cohen.

Przystąpienie do komitetu zgłosił: honorowy przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego Edouard Herriot, przewodniczący Organizacji Ruchu Oporu „Souvenir” Arrighi, deputowany Badié, Jean Cassou, profesor Debrie, senator Debubridel, deputowany Forcinat, Lyon-Gaen, pisarz François Mauriac oraz deputowani Soustelle i Marie-Claude Vaillant-Couturier.

Apel komitetu przypominający tragiczny bilans Oświęcimia głosi: „Pamięć o męczennikach Oświęcimia powinna pozostać zawsze żywą w świadomości ludzi. Nikt nie ma prawa zapomnieć o jednej z najstraszniejszych kart historii ludzkości”.

Z obrad Komunistycznej Partii Niemiec

Na zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) 29 bm. przemawiał m. in. przedstawiciel Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Hermann Matern.

Wskazując na poważną sytuację, w jakiej odbywa się zjazd KPD, Matern oświadczył, że przed zjazdem stoi wielkie i odpowiedzialne zadanie, a mianowicie ustalenie i podjęcie kroków zmierzających do zapobieżenia niebezpieczeństwu, jakie zagraża światu i Niemcom w związku z planami wzmocnienia agresywnego militarystyki niemieckiej.

Powinniśmy w całej pełni zrozumieć — oświadczył m. in. Matern — że ratyfikacja wojennych układów paryskich uniemożliwi porozumienie w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec.

W ciągu ostatnich miesięcy powstały przesłanki utworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej. SPD odrzuca układy paryskie. Występuje ona na rzecz bezpieczeństwa zbiorowego. W całej zachodnio-niemieckiej klasie robotniczej, a w szczególności wśród młodzieży, krzepnie wola walki przeciwko remilitaryzacji.

Omawiając dalej negatywny stosunek SPD do rozmów z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności i z Komunistyczną Partią Niemiec oraz do rokowań między związkami zawodowymi obu części Niemiec, Matern powiedział: Powinniśmy tutaj z całą stanowczością oświadczyć: jeśli nie zostaną udaremnione plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich, to główną odpowiedzialność za to spadnie na kierownictwo SPD.

Kończąc swe przemówienie Matern podkreślił, że walka postępowych i patriotycznych sił narodu niemieckiego o pokój i jedność ojczyzny zakończy się zwycięstwem. Następnym odczytał on wśród oklasków depesze powitania KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności do KPD.

KPD nadal będzie walczyła z remilitaryzacją

Referat sprawozdawczy W. Mohna na zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec

Na zjeździe Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Hamburgu referat sprawozdawczy w imieniu kierownictwa KPD wygłosił Willi Mohn.

Podkreślił on, że obecna sytuacja w Niemczech zachodnich, powstała wskutek zawarcia układów paryskich przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich, stawia przed niemiecką klasą robotniczą i całym narodem niemieckim poważne zadania w walce o zapewnienie pokojowego zjednoczenia i niepodległości Niemiec, o pokój i bezpieczeństwo w Europie. Niemiecka klasa robotnicza — oświadczył Mohn — może wywalczyć siłą jedynie należną do całego narodu o zjednoczone, demokratyczne Niemcy, przeciwko niemieckim monopolistom, obszarnikom i militarystom.

Nowa sytuacja, powstała wskutek podpisania układów paryskich i odrzucenia przez rząd Adenauera wszystkich propozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wzajemnego porozumienia — stwierdził W. Mohn — stwarza konieczność, aby Niemcy ze wschodu i zachodu podali sobie braterską dłoń i wreszcie rozpoczęli rokowania przy wspólnym stole!

Mohn zdemaskował negatywne stanowisko rządu bismarskiego w sprawie zawarcia ogólnoniemieckiego porozumienia w celu jak najszybszego pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej oraz w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Przypomniał on, że Izba Ludowa i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeszło 50 razy proponowały rządowi Adenauera rokowania w sprawie zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Willi Mohn omówił następnie wzrastający opór zachodnio-niemieckich mas pracujących przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich, który w szczególności znalazł wyraz w uchwałach kongresu zachodnio-niemieckich związków zawodowych. Jednakże — powiedział on — teraz nie można już ograniczać się do uchwalania rezolucji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Trzeba prowadzić konsekwentną walkę przeciwko planom remilitaryzacji, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Willi Mohn zdemaskował istotne cele prowokacyjnego procesu przeciwko KPD i doświłdł na konkretnych faktach, że bońska polityka militarijacji prowadzi do obniżania się stopy życiowej zachodnio-niemieckich mas pracujących.

Z kolei mówca omówił wzrost ruchu strajkowego w Niemczech zachodnich i podkreślił, że wiele strajków odbywa się pod hasłem walki przeciwko militarystyce i faszyzmowi. Ruch ten — oświadczył Mohn — jest doświadczeniem, jak wielkimi siłami rewolucyjnymi rozporządza klasa robotnicza w Niemczech zachodnich.

W końcowej części referatu Mohn omówił zadania Komunistycznej Partii Niemiec jako przodującego oddziału klasy robotniczej.

Wskazując na ideologiczne, polityczne i organizacyjne umocnienie szeregów KPD, mówca stwierdził, że KPD nie wykorzystala jeszcze wszystkich możliwości dla prowadzenia walki przeciwko wojennym układom paryskim i wzmocnieniu militarystyki niemieckiej. Mohn wezwał do usunięcia wszelkich niedociągnięć w działalności partii przez usprawnienie pracy kierowniczych instancji partyjnych i dalsze podniesienie poziomu ideologicznego członków partii.

Mohn wezwał komunistów do wzmocnienia walki przeciwko wzmocnieniu agresywnego militarystyki niemieckiej o utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, miłujących pokój i niezawisłych Niemiec.

Wręczenie dyplomu członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk prezesowi Chińskiej Akademii Nauk **Kuo Mo-žo**

PEKIN. W dniu 28 grudnia 1954 r. odbyła się w ambasadzie PRL w Pekinie uroczystość wręczenia przezowskiej Chińskiej Akademii Nauk — Kuo Mo-žo dyplomu członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk.

W uroczystości wzięli udział członkowie przedstawicielstwa nauki chińskiej w osobach wiceprezesów i sekretarzy generalnych Chińskiej Akademii Nauk, wiceministra kultury, przewodniczącego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, dziekanów wydziałów uniwersyteckich oraz dyrektorów instytutów naukowych. Ze strony polskiej obecni byli: ambasador Stanisław Kiryłuk, członek polskiego na Uniwersytecie Pekinijskim, L. Cyrzyk oraz korespondent „Trybuny Ludu” w Chinach — Jerzy Braun.

Ambasador Kiryłuk i prezes Kuo Mo-žo wygłosili przemówienia okolicznościowe, po czym ambasador podejmował gości obiadem. Przyjęcie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Moje przestępstwa chciałbym naprawić uczciwą pracą dla Ojczyzny

Oświadczenie agenta wywiadu amerykańskiego

WARSZAWA. W ostatnich dniach do władz PRL zgłosił się agent wywiadu amerykańskiego — Bronisław Tarnowski, który oświadczył, co następuje:

„W sierpniu 1954 r. uciekłem z kraju do Niemiec zachodnich. Zamierzam dostać się następnie do mojego kraju, który przetrwał w USA. W Niemczech zachodnich zostałem zatrzymany przez policję, która natychmiast przekazała mnie do amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Norymberdze. W ośrodku tym sądzano ode mnie informacje o kraju o charakterze szpiegowskim. Kiedy oświadczyłem, że chce się dostać do kraju w Stanach Zjednoczonych, powiedziano mi, że przed tym muszę sobie na to „zasłużyć” pracą szpiegowską przeciwko Polsce. W ten sposób wciągnięto mnie do pracy w wywiadzie.

Po zakończeniu szkolenia polecono mi udać się do Polski. Zostałem zaopatrzony w fałszywe dokumenty polskie i niemieckie oraz pistolet, którego miałem użyć, jeśliby groziło mi niebezpieczeństwo ze strony władz lub obywateli w kraju.

Moje zadanie po przybyciu do Polski miało polegać na zbieraniu informacji dotyczących przede wszystkim wojska oraz wszelkich innych informacji z życia gospodarczego i politycznego. Ponieważ zrozumiałem, że taka działalność leży tylko w interesie amerykańskich agresorów, nie chciałem wykonywać tej szpiegowskiej roboty, nie chciałem działać dalej na szkodę Ojczyzny. Totem zerwałem z wrogami Polski i zgłosiłem się do władz PRL. Moje przestępstwa chciałbym naprawić uczciwą pracą.

Bronisław Tarnowski, ze względu na dobrowolną zgłoszenie się do władz PRL, przekazanie całego wyposażenia, w które zaopatrzył go amerykański ośrodek szpiegowski i okazana skrucze za pominięcia przestępstwa — powrócił do normalnego życia i pracy i połączył się z rodziną zamieszkałą w powiecie Świdnica, woj. wrocławskie.

RUCH STRAJKOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH
Jak wynika z danych ogłoszonych przez Ministerstwo Pracy USA, w roku 1954 odbyło się ogółem w Stanach Zjednoczonych 3 450 strajków, w których wzięło udział około półtora miliona robotników.

HHJC Haga-Górnik 5:5
Rozegrane we czwartek 30 i Górnikiem zakończyło się półfinale i ciekawej grze wynikiem hokejowym pomiędzy hollenderską drużyną HHJC Haga

Szachiści Republiki Białoruskiej pokonali stolicę
W czwartek 30 bm. dogrywało odołożoną partię meczu szachowego Mińsk — Warszawa między arcymistrzem Bolewskim i mistrzem Śliwą. Po 6,5:0,5 pkt.

Wyjazd czołowych narciarzy polskich
30 bm. w godzinach wieczornych wyjechała na międzynarodowe zawody do Szwajcarii, Francji i Włoch ekipa polskich narciarzy. Są to zawodnicy: Krzeptowska, Gąsienica-Daniel, Gąsienica-Bukowa, Maruszczak.

Kwapień zwycięża na 15 km
W Zakopanem w dalszym ciągu międzynarodowych zawodów narciarskich rozegrano w czwartek bieg na 15 km. Zwyciężył Kwapień w czasie 1:00.16 godz. przed Rubiem — 1:01.50 i Polajką (Węgry).

W biegu rozstawnym kobiet 3x5 km zwyciężyła Gwardia 1:15.35 godz. przed AZS i Starcem.

Trasa biegów prowadziła w okolicach Gubałowski. Zawody odbywały się w ciężkich warunkach, przy ustawianiu padającym śniegu i deszczu.

DNIA 28 GRUDNIA 1954 r. zmarł śmiertelnie tragiczną WŁADYSŁAW MOŹDZIERZ
działacz sportowy wiceprzewodniczący Kom. Dyscyplin. Sportowej Sekcji Piłki Nożnej Woj. Kom. Kultury Fizycznej w Krakowie. W Zmarłym tracę sport krakowski jednego ze swoich najlepszych działaczy.

Rok wielkich zwycięstw na polu pracy

W artykule wstępnym pt. „ROK WIELKICH ZWYCIĘSTW NA POLU PRACY” dziennik „PRAWDA” podkreśla, że rok 1954 był rokiem poważnych sukcesów mas pracujących krajów demokracji ludowej i wszystkich wolnych narodów. Pod mądrym kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — pisze „PRAWDA” — masy pracujące Chin, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Mongolii i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej osiągnęły dzięki swej pokojowej pracy nowy, pomyślny rozwój sił produkcyjnych swych krajów i na tej podstawie dalszy wzrost stopy życiowej i rozwój kultury.

Kraje demokracji ludowej rozbudowują w dalszym ciągu ciężką przemysłową bazę socjalizmu. Na podstawie doświadczeń Związku Radzieckiego i na podstawie własnych doświadczeń masy pracujące krajów demokracji ludowej widzą, że rozwój przemysłu ciężkiego jest konieczny dla radykalnej przebudowy całej gospodarki, dla podniesienia dobrobytu ludności oraz wzmocnienia zdolności obronnej państw obozu socjalistycznego.

Wspaniałe sukcesy osiągnął w roku 1954 wielki naród chiński. W roku tym w Chinach wyprodukowano 11 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej, tj. dwa i pół raza więcej niż w roku 1949, wydobyto 82 miliony ton węgla — 2,6 raza więcej niż w roku 1949 i wyprodukowano 13 500 obrabiarek — 8,5 raza więcej niż w roku 1949. Chiny budują obecnie 300 wielkich zakładów przemysłowych.

Również masy pracujące europejskich krajów demokracji ludowej — pisze „PRAWDA” — są słusznie dumne ze swych osiągnięć. W porównaniu z okresem przedwojennym Polska produkuje obecnie dziesięciokrotnie więcej maszyn i sprzętu technicznego, wytypa trzykrotnie więcej stali oraz wydobywa dwa i pół raza więcej węgla.

Dane liczbowe i wykresy opublikowane przez „PRAWDĘ” wykazują dobitnie, że kończący swój żywot świat wyzysku, ucisku i nędzy nas nie ma dość siły, aby współzawodniczyć ze światem demokracji i socjalizmu. W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, których gospodarka jest rozbudowywana w celu maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa, produkcja przemysłu przekroczyła w roku 1954 poziom przedwojenny 3,4 raza.

W krajach kapitalistycznych, gdzie gospodarka jest podporządkowana monopolom dążącym do osiągnięcia największych zysków, produkcja największa wrosła w porównaniu z okresem przedwojennym zaledwie o 76 proc.

1949, a zbiory bawełny — o 180 proc. wyższe.

Rok 1954 — pisze dalej „PRAWDA” — minął w krajach obozu demokratycznego pod znakiem dalszego wzrostu dobrobytu mas pracujących. Dzięki sukcesom osiągniętym w rozwoju przemysłu i rolnictwa kraje demokracji ludowej mogły zwiększyć produkcję wyrobów przemysłowych i artykułów żywnościowych.

Rok 1954 był okresem dalszego zepolenia sił jednolitego, potężnego obozu socjalistycznego. Rozszerzyła się i umocniła współpraca gospodarcza między poszczególnymi krajami demokracji ludowej oraz między tymi krajami i Związkiem Radzieckim.

Jeszcze bardziej zacieśniła się i umocniła niezłomna przyjaźń wolnych narodów. Konferencja krajów europejskich, która odbyła się niedawno w Moskwie, wykazała całkowitą jedność poglądów państw obozu socjalistycznego w ocenie obecnej sytuacji międzynarodowej i co do kroków, jakie będą musiały wspólnie podjąć wielkie narody w wypadku realizacji imperialistycznych planów wzmocnienia agresywnego Wehrmachtu niemieckiego.

Wielki obóz socjalistyczny, który zjednoczył w bratniej rodzinie milijony pokój narodów przeszło 900 milionów ludzi, stanowi niwrużony bastion pokój i demokracji na drodze podżegaczy wojennych. Narodził się socjalistyczny czynnie śledzą krowania podżegaczy wojennych. Wolne narody umacniają swą potęgę ekonomiczną i obronną. Potrafią one udzielić należytej odpłaty każdemu, kto powąży się targnąć na ich wolność i szczęście!



Pomnik Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w stolicy. CAF — fot. Szyperko

Ostatni komunikat sylwestrowy

Tak, ostatni. Bo stało się: biletów już nie ma. Okazuje się więc, że dobra impreza dziennikarska (przy równie dobrym a tanim budżecie) ma w Krakowie powodzenie mrowane. Mało: żelbetonowe!

Dobrze, dobrze — powiedzą zainteresowani (nawet ci bez biletów). Ale gdzie ona, kiedy? — Króciutko: w salach dawnego „PAWILONU” (róg Plant i Pl. Szczępańskiego), już od godz. 22.

To wszystko. Wystarczy życzyć tylko dobrej zabawy. Życzymy, niewiele ryzykując, gdyż, jak na razie widać tylko jeden minus: mnie wszyscy, którzy chcieliby, wezmą w niej udział. Tych niepoieczonych zapraszamy na następnego Sylwestra. Do dziennikarzy.



Nauka w służbie produkcji

Przed kilku laty rozpoczęły się u nas dyskusje w sprawie zbliżenia nauki do życia i powiązania pracy warsztatów badawczych z praktyką, z produkcją. Trzeba obecnie przynajmniej, iż w tej dziedzinie dokonał się niemały przełom.

Pisząc o realizacji zobowiązań pracowników Instytutu Zootechniki, podjętych dla uczczenia II Zjazdu, korespondent J. RÓWNANYK informuje m. in. o rozszerzeniu ich udziału w akcji upowszechniania wiedzy rolniczej. Funkcją lektora obecnie „para się” niemal cały personel naukowy i część personelu administracyjnego. Wzrosło nasilenie poradnictwa fachowego dla gospodarstw spółdzielczych i indywidualnych oraz współdziałanie w organizowaniu kursów i konferencji terenowych.

Żalili się zootechnicy z PGR, PZR, POM, że prace naukowe wychodzące z Instytutu są dla nich zbyt trudne. Utworzono więc specjalny komitet redakcyjny, który czuwa nad przystępnością publikacji również dla praktyków.

Zobowiązania zjazdowe przyspieszyły prace w zakresie nauki żywienia i jej popularyzacji (wydano szereg instrukcji dla rolników), hodowli nowych odmian bydła, trzody i drobnego inwentarza. Zwiększyła się pomoc Instytutu w zakładaniu stacji sztucznej inseminacji itp.

Obecnie trwa realizacja długofalowych zobowiązań, podjętych przez zarząd IZ z okazji wyborów do rad narodowych.

Z ZAGADNIEN PARTYJNYCH

Więcej troski o szkolenie partyjne na wsi

Miesiące zimowe, w których ustają w zasadzie prace w polu, sprzyjają szczególnemu ożywieniu życia politycznego i kulturalnego na wsi. Miesiące zimowe są też najlepszym okresem dla intensywniejszej pracy kursów szkolenia partyjnego.

W tym roku sprawa ta ma szczególną wagę. W kampanii wyborczej do rad narodowych świadomość naszej wsi znacznie wzrosła. Dyskusje, które rozpalają się na zebraniach i spotkaniach z kandydatami, często wychodzą daleko poza ramy codziennych spraw, obejmują zagadnienia związane z całokształtem polityki naszej partii i rządu, wiążą się z sytuacją międzynarodową, zabierają o sprawy etyki i moralności socjalistycznej, wydobływały niemało rzeczy uważanych dawniej niesłychanie za sprawy „drastyczne”, nie nadające się raczej do poruszania.

Jakie wnioski wypływają z doświadczeń kampanii wyborczej? Przede wszystkim przekonał się, jak wiele możemy zdziałać wyjaśniającą pracę i dobru nasze cele i drogi ich realizacji; przekonał się, jak silną siłą jest patriotyzm mas pracujących chłopstwa i jego gospodarska troska o rozwój naszej Ojczyzny. Po drugie zdaliśmy sobie sprawę z wielu braków w poziomie naszych agitatorów i propagandystów na wsi, z tego, że nie zawsze i nie wszędzie potrafia sprostać wymaganiom stawianym im przez wieś pracującą, że ten i ów towarzysze wiele jeszcze musi pracować nad sobą, by być dostatecznie przygotowanymi do zadań, które powierzyła im partia.

Te wszystkie wnioski i doświadczenia musimy wykorzystać w pracy agitacyjnej i propagandowej na wsi, te wszystkie nauki musimy wziąć pod uwagę w naszym szkoleniu partyjnym.

Błędy i słabości

Rozwój szkolenia na wsi jest w porównaniu ze szkoleniem w mieście wciąż jeszcze poważnie opóźniony. Mamy sporo gromad, w których nie ma ani jednego kursu. Mamy jeszcze takie komitety, które nie potrafią „planowanych kursów” przenieść z papieru w życie, choć dawno już minęły wszystkie ostateczne terminy. Takich podstawowych „grzechów” można by wliczyć jeszcze wiele. I tak na przykład możemy spotkać się z praktyką formalnego zapisywania na kursy ludzi, którzy wcale w pracy szkoleniowej nie biorą udziału. Spotykamy czasem także zjawiska jak brak jakiegokolwiek kontroli nad pracą kursów, jak zapomnienie o opiece nad zespołami szkoleniowymi ZMP, jak odrywanie programu szkolenia partyjnego od szkolenia rolniczego, którego wagę tak mocno podkreślała uchwała Prezydium Rządu. Skąd biorą

w danej chwili wieść, i omówić je szerzej, głębiej, dowiedzieć się usunąć i postawić szkolenie partyjne na właściwym poziomie?

Nie pouczać — ale rozmawiać

Poważne braki w pracy kursów szkolenia partyjnego często spowodowane są przede wszystkim złą pracą z wykładowcami. Komitety partyjne narzekają na niski poziom wykładów, nie robią jednak nic lub robią niewiele, by pomóc wykładowcom w przełamaniu trudności, ograniczają się często tylko do jednostronnego „instruowania”. A przecież wykładowcy — to działacze polityczni w swoich gromadach, to aktywiści, którzy mają wiele trudności do przezwyciężenia, którzy mają niemało krytycznych uwag, zastępujących na to, aby je przedyskutować, przeanalizować. Z pomocą przychodzi wykładowcom dwudniowe comiesięczne seminaria w KP oraz aktywny komitet partyjny kontrolujący kursy. Jednakże nie zawsze ta pomoc jest skuteczna i daje rezultaty. Dzieje się tak zarówno dlatego, że zbyt słabo bierze się pod uwagę doświadczenia poszczególnych towarzyszy wykładowców, jak i dlatego, że niektóre seminaria nie dają im tego, co powinny dać, nie pomagają im w samodzielnym myśleniu. Wiele z nich nosi jeszcze charakter formalnego, szkolarskiego przepływania wykładów, w których zagadnień poruszonych w podręczniku według metody „od deski do deski”.

Seminarium takie jest oczywiście nuda, rodzi tak szkolidne zjawiska, jak bierność, nieszerokość, niechęć do dyskusji. A jakie są skutki tego? Łatwo przewidzieć: nudne zajęcia, na których wykładowca wzorem seminarium podaje słuchaczom „prawdę do wierzzenia” i kontroluje czy dobrze wyczytali się ich na pamięć; unikanie, pomijanie milczeniem pytań lub mgliste wypowiedzi, które nie tylko nie wyjaśniają słuchaczom, ale jeszcze spotęgują ich wątpliwości.

H. HUBER starszy instruktor Wydz. Propagandy KC PZPR

Lepiej mniej...

Wykładowca-agitator tylko wtedy spełni dobrze swe zadania o ile sam będzie żarliwie przekonany o słuszności tego co mówi, o ile będzie miał niezbitte dowody na poparcie swych twierdzeń. Tę wiedzę i pewność musi mu dać seminarium. Seminarium, które uzbudzi go w żywe argumenty, wniesie jasność do spraw niezrozumiałych, nauczy samodzielnie rozwiązywać trudne nieraz problemy i lepiej pojmować całością naszego życia. Dlatego też, przygotowując seminarium, nie trzeba się porządka na przedyskutowanie wszystkiego. Lepiej wydobyc więcej problemów, ale wydobyc te, które najbardziej nurtują

Śladem naszej krytyki

Przypominamy!

W dniu 5 listopada br. na łamach naszej „Gazety” zamieścił artykuł pt. „KILKA ZASADNICZYCH PYTAŃ”, w którym — nawiązując do artykułów poprzednio już opublikowanych — zadaliśmy kilka pytań pod adresem PROKURATURY WOJEWÓDZKIEJ, WOJEWÓDZKIEJ KOMENDY MO, PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ I WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚNICZYCH.

Od ukazania się wspomnianego artykułu minęło... 55 dni, a pomimo to do dziś żadna z tych zainteresowanych instytucji, ani Prokuratura Wojewódzka, ani Wojewódzka Komenda MO, ani Prezydium WRN i Woj. Zw. Spółdz. Rzemieśn. — nie odpowiedziały redakcji na zamieszczone artykuły.

Jeżeli wymienione powyżej instytucje zapomniały o tym, że w ciągu 31 dni należy przesyłać wyjaśnienia, przypominamy punktem 5 uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku: „Prezydium rad narodowych oraz wszelkie gms władze i

instytucje zarówno centralne jak i lokalne obowiązane są niezwłocznie sprawować wszelkiego rodzaju wiadomości prasowe dotyczące ich zakresu działania lub zakresu działania organów im podległych, podejmować niezbędne kroki dla usunięcia ujawnionych przez krytykę błędów, uchybień i wadliwych oraz zawiadomić o wyniku sprawdzenia i przedsięwziętych krokach organ prasowy, w którym ogłoszona została sprawozdania wiadomości. Sprawozdania i zawiadomienie winny nastąpić najpóźniej w ciągu miesiąca od opublikowania danej wiadomości w prasie”.

Nie należy sądzić, aby Prokuratura Wojewódzka, Wojewódzka Komenda MO, Prezydium WRN i Wojewódzki Zw. Spółdz. Rzemieśn. korzystały z jakichkolwiek przywilejów polegających na niereagowaniu na krytykę.

Przestrzeżenie praworządności obowiązuje wszystkich w jednakowej mierze, a tym bardziej także instytucje jak Prokuratura Wojewódzka, Wojewódzka Komenda MO, Prezydium WRN i Wojewódzki Związek Spółdzielni Rzemieślniczych.

Pożyteczna innowacja Państwowych Kolei Linowych w Zakopanem w Zakopanem

Zarząd Państwowych Kolei Linowych w Zakopanem wprowadził ostatnio pożyteczną innowację. W celu usprawnienia obsługi licznych turystów i narciarzy udających się na Kasprowy Wierch i Gubałówkę — w Kuźnicach prowa-

dzi się przedsprzedaż biletów na dzień następny. Udogodnienie to przyczyni się niewątpliwie do rozładowania istniejącego zwykle w sezonie zimowym natłoku przy kasach kolejki.



Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Gdańsku w dniu 13 grudnia br. wykonały z nadwyżką zadania planu rocznego. Sukces ten zaopiniowała szeroko rozwinięta współzawodniczą realizacją wytycznych zakładów konferencji ekonomicznej partyjnej. Do końca grudnia zakłady dostarczą na rynek 6.000 kg dżemu truskawkowego oraz 5 ton marmolady ponad plan. Część produkcji przeznaczona jest na eksport. Na zdjęciu: pracownicy działu produkcji przy zamykaniu słoików z dżemem borówkowym i burawinowym. CAF fot. Kosycarz

CO Gdzie kiedy?

31 Grudzień Piątek

POŁGO DA
Zachmurzenie duże, z możliwością przelotnych opadów śniegu, temperatura około -3 st. C, z tendencją do dalszego obniżenia. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych, stopniowo słabnące, skracające na wschodnie.

TEATR
SŁOWACKIEGO: „Kaukaskie kredowe koło” — godz. 19.15.
STARY: „Ich czworo” — godz. 19.15.
POEZJI: „Nie igra się z miłością” — godz. 19.15.
MŁODEGO WIDZA: „Firex w salotech” — godz. 19.15.
GROTESKA: „Tajemnica Czarnego Jeźdźcy” — godz. 17.
SATYRYKÓW: „Kolorowy zawrót głowy” — godz. 20.
NURT: „Gdzieś liści” — godz. 19.
TEATR MUZYCZNY: nieczynny.

KINA
* APOLLO: „Bism godzina 11” — godz. 15.45, 18, 20.15.
* UJECHA: „Złotele i polojaneł” — godz. 15.45, 18, 20.15.
* g. 23: „Witaj stoniu” — godz. 16.15, 19.30.
* WARSZAWA: „Kawaleria przy głównej ulicy” — godz. 16, 18, 20.
* WOLNOSC: „Awantura o dziecko” — godz. 15.45, 18, 20.15.
* SZUKA: „Wezwanie z Aniołem” — godz. 16, 18, 20.
* MODA GWARDIA: „Tajemnicza wyspa” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
* SWIT: „Siłga dwóch panów” — godz. 16, 18.15, 20.30.
* STAL: „Ożenek z posągami” — godz. 16, 18.15, 20.30.
* PRZYJAŻN: „Niedźwiedzie w Tatrach” — godz. 16, 17, 18, 19, 20.
* Specjalny program dla dzieci

ON ZURY
INFORMACYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM.
CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgii AM.
POŁOŻNICZY: Klinika położnictwa i Chorób Kobiecych AM.
OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

* POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Siemiradskiego 1 — telefony: 222-22, 211-12, 594-16.

Rekordowy rok Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego

142 okazy zwierząt i 44 ptaki — oto liczba mieszkańców ZOO, którzy przybyli na świat w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym w bieżącym roku. Jest wśród nich wiele cenny

okazów, jak np. trzy rysie, których narodziny w niewoli są dużym sukcesem tego Ogrodu, kilka niedźwiedzi brunatnych, lew, trzy kuny-tumaki i mongolskie bażanty.

Komunikat

W nocy z 31. XII. na 1. I. Miesiące zimowe, w których ustają w zasadzie prace w polu, sprzyjają szczególnemu ożywieniu życia politycznego i kulturalnego na wsi. Miesiące zimowe są też najlepszym okresem dla intensywniejszej pracy kursów szkolenia partyjnego.

Oprócz wielu zwierząt, które urodziły się w stołecznym ZOO, Ogród ten otrzymał droższe wymiany, przeważnie za żubry, szereg egzotycznych zwierząt z różnych ogrodów zagranicznych, m. in. szympansa, dwie zebry, małpę „Smuklucha” i antylopy. W ostatnich dniach do Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego przybyło z Finlandii 6 norek — zwiatę futerkowych, bardzo podobnych do wydry.

Julian Stawiński

O czym nie mówi raport ONZ

Kontynent Afryki wygląda trochę jakby jakiś olbrzymi przekładaniec złożony z trzech warstw. Wąski pas przybrzeżny nad Morzem Śródziemnym, od Gibraltaru po Suez, zamieszkuje narody o kulturze arabskiej. Na przeciwległym krańcu kontynent się zwięża w rozległy cypel Unii Afryki Południowej. Zorganizowano ją w państwo „rasy białej”, choć potomkowie kolonistów europejskich stanowią nie więcej niż czwartą część ludności. Całą resztę, czyli 70 proc. obszar i mieszkańcy, zajmuje właściwy Czarny Ląd o ludności murzyńskiej liczącej 170 milionów.

Rozległymi tymi ziemiami podzielili się 4 mocarstwa kolonialne: Anglia, Francja, Belgia i USA. Oficjalnie Stany Zjednoczone nie mają afrykańskich kolonii, gdyż należąca do nich Liberia figuruje jako państwo „niepodległe”. Ale tym silniejszy jest nacisk amerykański dla przejęcia posiadłości rywalów.

W tej chwili jednak chodzi nam o rzecz inną. O pokazanie, choćby na paru przykładach, jak system kolonialny podkopyuje sam siebie, jak chce utrwalić swoje istnienie tworzy proletariatu murzyński i przyspiesza jego dojrzalność. W tym celu wystarczy sięgnąć po raport ONZ.

Podłożem rozwoju sytuacji w Afryce murzyńskiej są oczywiście przemiany gospodarcze w koloniach.

„Cechą najbardziej znaną — mówi raport — jest proces przechodzenia tubylców z gospodarki „wyzwolenowej” na gospodarkę, w której podejmują różne rodzaje pracy wynagradzanej. Rezultatem są głębokie zmiany w strukturze społecznej, które są źródłem podstawowych zagadnień stojących obecnie przed ludnością miejscową i rządami”.

Co to znaczy? Oto przed najazdem Europejczyków gospodarka murzyńska miała charakter pierwotny. W ramach niewielkich go-

spodarstw rolnych Murzyn pracował niemal wyłącznie na bezpośrednie zaspokojenie swoich potrzeb, a praca najemna wcale nie istniała. Kiedy podzwrotnikową Afrykę zagarnęły państwa kolonialne jako pierwszą rzecz wprowadzono podatki, które były i są podstawą całego systemu. Od tam Murzyn musi pracować przede wszystkim na pokrycie podatków. A że są wysokie i egzekwowane z niezwykłą bezwzględnością, więc po ich uiszczeniu zostaje krajowcom znikomą ilość produktów, z trudem wystarczającą na utrzymanie się przy życiu. A właściwie wcale nie wystarczającą i dlatego Czarny Ląd jest zarażony „łędem nieustannego głodu”.

Ale — jak wiemy — w Afryce wykryto wielkie złoża bogactw kopalnianych. Przy ich wydobyciu potrzebna jest siła robocza. Ponadto koloniści europejscy zaprowadzili tam na wielką skalę uprawę takich kultur jak: bawełna, kawa, kakao, rośliny oleiste i orzeszki ziemne. Do tego również potrzebna jest robocizna. Chodzi jednak o to, by zysk był jak największy, a zatem robocizna była jak najtańsza. Stąd drugim filarem gospodarki w koloniach jest praca przymusowa. Oficjalnie nazywa się to niewolniczą pracą najemną.

Raport ONZ zaopatrzone jest w szereg tabeli statystycznych. Wypływają z nich bardzo zmiennie wnioski. Gospodarstwa murzyńskie najmniej stosunkowo zostały dotknięte na Złoty Wybrzeże (kolonia brytyjska) i zatrudniają 60 proc. ludności pracującej. Najbardziej zaś ucierpiał w Kenii, tam bowiem pracuje w nich zaledwie 13 proc. Zdawałoby się, że przejście z pierwotnych metod uprawy na wyższy szczebel gospodarowania powinien siłą rzeczy zwiększyć dobrobyt ludności. Otóż sprawy mają się zupełnie odwrotnie. Na Złoty Wybrzeżu dochód na głowę ludności jest najwyższy w całej Afryce tro-

pikalnej i wynosi 45 dolarów rocznie. W Kenii zaś wynosi 8 dolarów rocznie, należy więc do najniższych obok Francuskiej Afryki Równikowej, gdzie nie przekracza 6 dolarów na głowę.

Kongo Belgijskie, Rodezja Południowa i Kenia mają najwyższy ze wszystkich kolonii odsetek ludności zatrudnionej poza rolnictwem. Tu bowiem rozbudowano głównie anglo-amerykańskie bazy wojenne w Afryce. Przy systemie przymusu, przy głodzie stosowanym jako metoda „nakłaniania” do pracy, w krajach tych powstają znaczne ośrodki zgłodniałego proletariatu. Fakt ten rzuca jasne światło na okoliczności i przyczyny zaburzeń, które raz po raz przybierają kształt powstań szerzących się jak ogień w suchym stepie. Tak właśnie było w Kenii.

W Kongo Belgijskim panuje jak dotąd spokój. Ale i tam praca w kopalniach radu i uranu odbywa się pod osłoną silnych oddziałów wojska. Spokój jest zatem pozorny. Tak właśnie, jak zwlastuje burzę. Nie bez powodu pisze wybitny ekonomista murzyński, Madau Dia: „Niebezpieczeństwem, które ciąży najgroźniej nad losami kontynentu afrykańskiego, jest amerykańska polityka surowców strategicznych”.

„W Ugandzie bawelna jest główną przyczyną szybkiego jałowienia ziemi”. W Senegalu i prawie całej Francuskiej Afryce Zachodniej życie obraca się niemal bez reszty wokół orzeszków ziemnych. O tych sprawach raport ONZ milczy.

W NOWYM ROKU 1955
życzymy naszym Czytelnikom

Gazeta Młodych

Rok I. Kraków, 31 grudnia 1954 r. Nr 35

Prawo do zaufania

Tak chyba nazwiemy to, co projekt statutu ZMP nazywa prawem „swobodnego wypowiedzenia nurtujących go myśli w każdym ZMP-owskim gronie” i prawem zgodnego ze swym sumieniem krytykowania wad i braków działalności organizacji, jej władz kierowniczych i poszczególnych działaczy.

Projekt statutu mówi, że za swą krytykę ZMP-owice „nie może być pod żadnym pozorem przesładowany... Ze służnej krytyki organizacja ma obowiązek wyciągnąć odpowiednie wnioski praktyczne”.

Statut to nie kodeks karny. Wypełnianie tego wskazań nie odbywa się pod groźbą kary, ale na zasadzie głębokiej wzajemnej przyjaźni, jaka powinna łączyć wszystkich ZMP-owców — właśnie na zaufaniu. Na zaufaniu szerokich mas młodzieży zorganizowanej w ZMP do swego aktywu i nawzajem na zaufaniu aktywu do szeregowych członków ZMP.

Nieufność, wzajemne spoglądanie na siebie „spode łba” cechowało dotychczas prace wielu naszych kół ZMP-owskich, a nawet całych organizacji dzielnicowych, uczelnianych, czy powiatowych. Nieufność ta wpływała najczęściej na prostu z niewiary aktywu w ludzi, z nieznanością prawdziwych dążeń, marzeń i potrzeb młodzieży, ze złego pojmowania roli aktywisty.

Na poparcie tego twierdzenia można by przytoczyć wiele przykładów z życia wyższych uczelni. Znamienny jest fakt, że studenci nie dyskutują na zebraniach grup studenckich o swoich wątpliwościach, o tzw. sprawach drażliwych. Szerokie dyskusje na ten temat odbywają się natomiast w małych grupkach w domach akademickich.

Wątpliwości budzą najczęściej niektóre zagadnienia międzynarodowe, bądź oświetlenie

pewnych faktów historycznych. Dyskusje te dowodzą, że młodzież myśli, że nie przyjmuje niczego bezkrytycznie. Niestety aktyw ZMP-owski najczęściej przed tymi dyskusjami ucieka, a co gorsza na zebraniach piętnuje jako wrogiów tych ZMP-owców, którzy ośmielali się mieć wątpliwości. Cóż dziwnego, że studenci boją się wysuwać w obecności niektórych aktywistów tak zwane drażliwe pytania.

Były wypadki, że oceniając jakiegoś człowieka aktywiści ZMP-owcy przycepiali mu etykietkę wroga, ponieważ, jak mówili, „złe wyrażał się o filmach radzieckich”. Śmieszne? Tylko pozornie. W rzeczywistości smutkiem napędza myśl, że są w naszych uczelniach ludzie, uważający się za kierowników młodzieży, którzy oceniają swych kolegów tylko na podstawie tego, jak wyrażali się oni o filmach radzieckich.

Wszystko to dowodzi zaniedbania wielu naszych aktywistów ZMP-owskich w nauce, słabego bardzo odczytania, często po prostu nieuctwa.

Z podobnymi wypadkami spotkać się można w szkołach średnich, szkołach wiejskich i w zakładach pracy.

Uczennica Liceum Pedagogicznego w Zakopanem kol. Reinfus, ZMP-ówka, przewodnicząca nauki i pracy społecznej, odważnie przyznawała się do swojej religijności. Stała się dużo czytła, wiele dyskutowała na tematy religijne. Aktyw ZMP-owski, zamiast pomóc koleżance Reinfus, wyrobił jej opinię dwulicowej. Doszło do

tego, że wahano się, czy wyśłać ją na wyższe studia.

Zupełnie fałszywie pojęta czujność jest najczęściej dla niektórych naszych aktywistów usprawiedliwieniem własnych błędów — na takiej zasadzie: „Nie umiem wytłumaczyć kolede, jak powstało życie na ziemi — znaczy: kolega, który mnie o to pyta — jest wrogiem”.

Interesujące jest jedno: czy aktywiści nigdy nie mają wątpliwości? Powiedzieliby ktoś: chyba tylko ci ich nie mają, którzy nie nie umieją, którzy się nie uczą. Nieuctwo i bezmyślność lubią gotowe rozwiązania.

Ale nie wierzę by ci, którzy zasiadają w zarządkach powiatowych, miejskich, uczelnianych czy zakładowych nie roztrząsały często w ścisłym gronie, lub może sam na sam ze sobą, wielu kwestii, uważanych za bardzo, bardzo drażliwe wtedy, gdy zacznie je roztrząsać szerszy grono członków ZMP.

Młodzież, nasza mądra, myśląca młodzież nie lubi gotowych formuł, nie lubi objawień. Dlatego też o każdej niejasnej kwestii dyskutuje, roztrząsa ją. Szuka prawdy. Aktyw ZMP-owski jest po to, by pomógł tej prawdę młodzieży odnaleźć.

„Na gruncie swobodnej dyskusji ZMP dąży do umocnienia wśród młodzieży marksistowsko-leninowskiego światopoglądu” — mówi projekt statutu. Do prawdy prowadzi jej gorliwość, namiętne poszukiwanie, a nie wkuwanie gotowych formuł. B. WOŹNICZKO

Powrót do średniowiecza

Nie brak na łamach amerykańskich gazet i wzmianek i artykułów o 10-letnich chłopcach, zabrawających się już w szkole heroiną i marijuaną, kupowaną od kolegów. Nie więc dziwnego, że nieradko 17-letni uczniowie porzucają naukę, twierdząc, że się nie opłaca, bo na handel narkotykami szkolni handlarze mogą zarobić 10.000 dolarów miesięcznie.

Cóż więc stosują wychowawcy jako środek umoralniający? Najczęściej więzienia, rzadziej — tzw. domy poprawcze, z których i tak po kilku latach wychodzą dzięki „wspianiałym metodom wychowawczym” (doświadczenia wymieniano) dorosli narkomani i opryskli.

Od pewnego czasu fala zbrodni i przestępstw dotarła na drugą stronę Atlantyku — do Anglii. W kraju słynnym z tradycji nauki i wspianiałych uniwersytetów, grasują obecnie zaskakujące ilości band młodzieży, napadających przestępczo na ulicach i spokojnych mieszkańców w domach.

Sytuacja stała się groźna. Zaczęło więc gwałtownie szukać lekarstwa przeciw szerzącej się demoralizacji. I znalezione. Otóż członkowie parlamentu i prasa hałaśliwie żądają przywrócenia średniowiecznej kary chłosty, rżęgi i osławionego „kota o dziewięciu ogonach”, tj. kańczuga splecio-

nego z dziewięciu rzemieni. Tytuł artykułów w różnej formie wywołują do wprowadzenia kary cielesnej, zapewniając, że wtedy „dopiero wychowawcy mogliby dobrze”. Naturalnie trzeba tu dodać, że tuż obok (przypadkowo) reklamują swe wyroby fabrykanci kamionu.

Trzeba poza tym pamiętać, że w szkołach angielskich bicie jest zupełnie normalnym, codziennym zjawiskiem. Nie tylko nauczyciele posługują się trzcina i rzemieniem, ale i starsi chłopcy mają prawo za wszelkie przewinienia chłostać młodszą. „News Chronicle” stwierdza, że „wzajemne zaufanie rodzi się w sposób naturalny między ludźmi, którzy uczęszczali do jednej szkoły i chłostali jeden drugiego”.

W Anglii istnieje „Narodowe Towarzystwo Zachowania Kary Cielesnej”, które często urządza publiczne zebrania w celu propagowania wartości wychowawczych chłosty. Założycielem tego towarzystwa jest mr Wildman, który dla poparcia słuszności swoich teorii jest fabrykantem trzcin, lasek i dyscyplin.

Pomimo że zostało dowiedzione, iż kara chłosty bynajmniej nie przyczynia się do zmniejszenia przestępczości, średniowieczne żądanie utrzymuje się w dalszym ciągu. KRYSZYNA STANIEK

Zwyczajem noworocznym

Nowy Rok... Wszyscy składają sobie życzenia. Wśród wielu form zachował się staropolski zwrot „Doślego roku”. Z życzeniem tym w Krakowie wiąże się legenda, która w ten sposób wyjaśnia jego pochodzenie: w średniowieczu żyła w Krakowie przekupka Dorota, która prowadziła na Małym Rynku kramik. Kiedy zmarła — i to właśnie w sam dzień Nowego Roku — liczyła jakoby 137 lat. Znani nazywali ją zdrobniale Dosi. Obchymy dożył „Doślegi lat” — mówili sobie krakowianie. To życzenie pozostało do dziś jako życzenie noworoczne.

Nowy Rok stał się okazją do obdarowywania swoich bliskich i znajomych. W rachunkach króla Zygmunta Starego zachował się spis wydatków na podarki noworoczne; i tak „pnom wikariuszom dano zł 10, tatarom winszującą zł 30, żakom grającym niemiecką komedią grzywnę 1 i gr. 24”.

Nowy Rok... Wszyscy składają sobie życzenia. Wśród wielu form zachował się staropolski zwrot „Doślego roku”. Z życzeniem tym w Krakowie wiąże się legenda, która w ten sposób wyjaśnia jego pochodzenie: w średniowieczu żyła w Krakowie przekupka Dorota, która prowadziła na Małym Rynku kramik. Kiedy zmarła — i to właśnie w sam dzień Nowego Roku — liczyła jakoby 137 lat. Znani nazywali ją zdrobniale Dosi. Obchymy dożył „Doślegi lat” — mówili sobie krakowianie. To życzenie pozostało do dziś jako życzenie noworoczne.

„Mości gospodarzu, domowy szafarzu
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzły
Dobrej z alembika i do niej piernika...
Dla większej ochoty, daj czerwony zły
Albo talar bity, bądź też znakomity,
Daj o żupan stary, byle jeszcze cały...”

„Ukazala się szopka w całej fra-
sze — opisuje Karol Estreicher
szopkę z czasów swego dzieci-
stwa, wykonaną przez rzeszkiego
szopkarza murarza Ezenelera
— budynkiem to był, który wyso-
ką miał wznosił, w której wy-
kładał rzeszkiego murarza
lory rzucały się najpierw w jej ko-
lory, potem dopiero kształt. Najpierw
budynek był wybudowany, potem dopiero
architektura budynku zdumie-
wała: czerwien, zielen, fioletem,
niebieskiem i żółtym tony, czarń i mi-
nion, brzozy, srebrno żółto składa-
ły się na tę orgię barw, jak ogień
żyją i jak ogień popielająca”.

„Ukazala się szopka w całej fra-
sze — opisuje Karol Estreicher
szopkę z czasów swego dzieci-
stwa, wykonaną przez rzeszkiego
szopkarza murarza Ezenelera
— budynkiem to był, który wyso-
ką miał wznosił, w której wy-
kładał rzeszkiego murarza
lory rzucały się najpierw w jej ko-
lory, potem dopiero kształt. Najpierw
budynek był wybudowany, potem dopiero
architektura budynku zdumie-
wała: czerwien, zielen, fioletem,
niebieskiem i żółtym tony, czarń i mi-
nion, brzozy, srebrno żółto składa-
ły się na tę orgię barw, jak ogień
żyją i jak ogień popielająca”.

W pogoni za krążkiem

Błyszcąca tała lodu... Maly hokeja lodowego z krążkiem w Montrealu w grudniu 1879 r. Pierwsze przepisy ustanowił mieszkaniec Montrealu, ówczesny student tamtejszego uniwersytetu McGill, Fr. Smith — pisze Peter Patton w książce pt. „Ice Hockey”.

Wiemy, że królowie on na lodowiskach świata, zyskując sobie coraz większą popularność wśród młodzieży. Wiemy również, że posiada stare i bogate tradycje. — Nie wszyscy jednak wiemy o tym, że o jego pochodzenie toczą się na świecie liczne i żaźrie spory.

75-lecia gry w hokeja. — Obowiązywał na przykład dawniej dziwny przepis, że gra nie może zakończyć się remisem.

Wiemy, że królowie on na lodowiskach świata, zyskując sobie coraz większą popularność wśród młodzieży. Wiemy również, że posiada stare i bogate tradycje. — Nie wszyscy jednak wiemy o tym, że o jego pochodzenie toczą się na świecie liczne i żaźrie spory.

Grano wtedy bez ochraniający i osłon, toż z zawodnicy często walowali sobie ubrania... gapiłowali się, przedstawiając w walce o coś w rodzaju... krążka.

W r. 1933 o tytuł mistrza Polski w hokeju na lodzie walczone na Toronie od wieczora... do świtu i nie uzyskano decydującego wyniku. Podzielono wtedy tytuł mistrzowski pomiędzy drużyny Pooni i Legii.

Grano wtedy bez ochraniający i osłon, toż z zawodnicy często walowali sobie ubrania... gapiłowali się, przedstawiając w walce o coś w rodzaju... krążka.

W najgorszym jednak położeniu był szczyt. Rozpoczynając grę kładł on krążek na lód, stał między graczami i gwizdał. W rezultacie kijki trafiały częściej, w kostki arbitra, niż w krążek. Wobec tego sprytni sędziowie wymyślili tzw. „bully”, które pozwala im przy wprowadzeniu krążka do gry podzucić go lekko do góry i wiać aż się kurzy...

Na progu nowego roku życzymy naszym hokeistom jeszcze więcej zwycięstw w przyszłym roku. Zaś młodym entuzjastom hokeja jeszcze więcej... szlachetnych i dowodów.

Teraz więc gracze mogą „masować” sobie kijkami jedynie... własne gole. Są one zresztą pieczołowicie chronione: nowoczesny bramkarz hokejowy przypomina raczej pejątką beczkę, niż zwalonego sportowca.

W rezultacie kijki trafiały częściej, w kostki arbitra, niż w krążek. Wobec tego sprytni sędziowie wymyślili tzw. „bully”, które pozwala im przy wprowadzeniu krążka do gry podzucić go lekko do góry i wiać aż się kurzy...

Na progu nowego roku życzymy naszym hokeistom jeszcze więcej zwycięstw w przyszłym roku. Zaś młodym entuzjastom hokeja jeszcze więcej... szlachetnych i dowodów.

„Po raz pierwszy grano w wacje, jakie nastąpiły w ciągu

„Po raz pierwszy grano w wacje, jakie nastąpiły w ciągu

„Po raz pierwszy grano w wacje, jakie nastąpiły w ciągu



...zdrowia i radości...



...dobrych wyników w nauce...



...oraz pomyślności w pracy.

Od naszych Czytelników

Geografowie przodują

Koło Naukowe Geografów przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie jest podzielone na 2 sekcje: sekcję geografii ekonomicznej i sekcję geografii fizycznej. Mają one opracowywane całoroczny plan pracy; co dwa tygodnie odbywają się zebrania, na których wygłaszane są referaty. W ramach sekcji ekonomicznej powstały czwórki zainteresowań: geografia świata, środowiskiem geograficznym i turystyka piesza. Przygotowują one kolejno na zebrania referaty ze swej dziedziny, obrazując je przy pomocy map, tablic poglądowych, wyświetlanych zdjęć. Na jedno z zebrania, którego tematem była Albania, członkowie sekcji ekonomicznej jako referenta poprosili Albanczyka Wasylia Torpe, studenta IV roku AGH w Krakowie, który bardzo dokładnie omówił geografię swojego kraju, pokazując przy tym cały szereg ciekawych zdjęć. Należyce prowa-

dzona praca w poszczególnych sekcjach koła naukowego geografów przy WSP przy systematycznym przyswajaniu sobie materiałów na wykładach daje gwarancję dobrego opanowania przedmiotu i przygotowania do przyszłego zawodu.

Uczniowie Szkoły Metalowej piszą

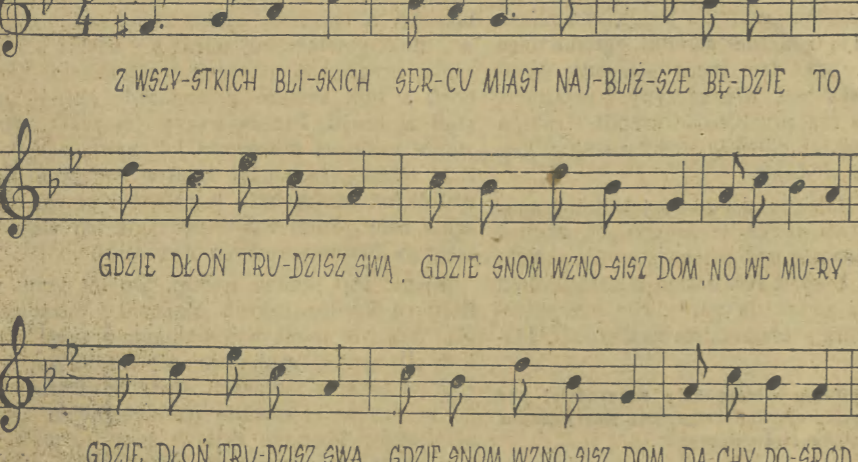
W związku z rozpoczęciem II etapu współzawodnictwa między internatowymi szkołami zawodowymi o tytuł przodującego internatu w

okręgu krakowskim, w przededniu II Zjazdu ZMP pracownicy internatu i młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowej w Nowej Hucie postanowił wykorzystać właściwie czas przeznaczony na naukę własną, aby w ten sposób pomieścić wyniki nauki; zorganizować pomoc koleżeńską dla słabszych uczniów; równocześnie zapewnić im pomoc ze strony wychowawców internatu; wzmóc troskę o własność społeczną — naprawić we własnym zakresie zniszczone sprzęty; i dbać o jego stan przez cały okres nauki; w ramach prac społeczno-użytkowych doprowadzić do porządku obiekt internatu, będące w stanie budowy, dbać o czystość pomieszczeń i higienę osobistą; podnieść poziom kulturalny wychowanków internatu; dokumentację pedagogiczną i administracyjną prowadzić na bieżąco, nie dopuszczając do zaniedbań.

Nasza piosenka

Z WSZYSTKICH BLISKICH MIAST

SŁOWA: TADEŁUŻ KUBIAK MUZYKA: JERZY GERT



GDZIE DŁON TRU-DZISZ GWĄ, GDZIE GNOM WZNO-91Z DOM, NO WC MU-RV MIAST...

GDZIE DŁON TRU-DZISZ GWĄ, GDZIE GNOM WZNO 91Z DOM, DA CHV PO-ŚROD GWIAZD.

„Gazeta Młodych” w porozumieniu z działem muzycznym Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie wprowadza dla Was nową pozycję pod nazwą „Piosenka tygodnia”. Będzie to aktualna piosenka, której tekst i nuty znajdziecie w „Gazecie Młodych”, zaś tę samą piosenkę usłyszycie w głośniku, gdy Polskie Radio w programie krakowskim nadawać ją będzie CODZIENNIE (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 18.10. — Dzięki temu będziemy mogli wszyscy szybko uczyć się nowych piosenek, których teksty i nuty są

Najmilej szumi ta, Gdzie nad wodą wprost W dal dźwiękał most Z brzegiem łącząc brzeg... Gdzie nad wodą wprost W dal dźwiękał most Z brzegiem łącząc brzeg.

Na czym polega piękność człowieka

Na łamach „Komsomolskiej Prawdy” toczy się ostatnio interesująca dyskusja na temat „Na czym polega piękność człowieka”. Redakcja publikuje wyjątki z tysięcy listów nadesłanych ze wszystkich stron Kraju Rad. Młodzież wypowiedziła się o pięknie prawdziwym i pozornym, przytacza dowody świadczące o bogactwie duchowym ludzi radzieckich. Z częścią wypowiedzi względnie wyjątkami z listów zapoznajemy dziś Czytelników „Gazety Młodych”.

RATUJĄC TOWARZYSZĄ

Wydaje mi się, że nie na pozorach zewnętrznym polega piękność człowieka, ale leży w nim samym, w jego duchowej czystości i jego świecie wewnętrznym. Tylko po czynach można sądzić o piękności ludzkiej. Na poparcie mojego zdania przytoczę taki przykład. Pracujemy jako geolodzy w Obwodzie Karagandyńskim. Kiedyś nasi koleżki Wiera B. i Anatolij K. w czasie prac w kopalni padli ofiarą gazów. Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji Anatolij przagnął przede wszystkim ratować swoją towarzyszkę. Kiedy straciła przytomność i spadła z wysokości 10 metrów chłopiec schwytał ją i zawezwał pomoc, choć sam sieniła się na nogach. Stracił przytomność, gdy Wierę już wyciągnięto na ziemię.

Zewnętrznie Anatolij nierzadko się wyróżnia, chodzi skromnie ubrany, ale według mnie jest człowiekiem naprawdę pięknym, gotowym przyść z pomocą towarzyszy w każdej okazji. Jeśli ktoś jest dobrym kolegą, prawdziwie po komsomolsku odnosi się do złoczonej pracy i nie wahając się iść na najbardziej niebezpieczne odcinki pracy, wówczas bez wahania nazwać go możemy pięknym.

Na czym polega piękność człowieka

Próbą miłości. „Mój towarzysz z czasów wojny Włodzimierz M. pokochał Wierę W. Kiedyś w czasie służby na froncie Włodzimierz uległ oparzeniu — twarz została zniekształcona i niemal stracił wzrok. Wierę o tym nie zawiadomił, ale znalazła go jeszcze w szpitalu. Chociaż nie był już tak przystojny jak angiś, a Wierce w ogóle był kaleką, nie zmieniła się dla niego — pobrali się i są najszczęśliwszym małżeństwem.”

I TAK BYWA...

Gdy miałem 18 lat widziałem jak koledy pilnie czyścili ubrania, czesali się i wszelkimi sposobami chcieli zwrócić na siebie uwagę. Przykład jest żarzący. Zapuściłem długie włosy, kupiłem sobie bardzo kolorowy sweter i tak paradowałem dumnie po głównej ulicy miasta. Kiedyś ktoś z rodziny zakwestionował mój wspaniały czub. Dołknęty oświadczyłem, że będę robił zawsze to co mi się podoba.

Później spotykałem mi się „piękną” wystąpienia kolegów. Zaczęłam też przemawiać przy każdej okazji, posługując się szablonymi, niejasnymi, mgłnymi sformułowaniami. Przeszły lata, w czasie których przypatrzyłem się życiu. Zrozumiałem swoje błędy, a wszystkie sprawdziłem do jednego: nie doceńałem prawdziwych walorów człowieka.

Na czym polega piękność człowieka

Próbą miłości. „Mój towarzysz z czasów wojny Włodzimierz M. pokochał Wierę W. Kiedyś w czasie służby na froncie Włodzimierz uległ oparzeniu — twarz została zniekształcona i niemal stracił wzrok. Wierę o tym nie zawiadomił, ale znalazła go jeszcze w szpitalu. Chociaż nie był już tak przystojny jak angiś, a Wierce w ogóle był kaleką, nie zmieniła się dla niego — pobrali się i są najszczęśliwszym małżeństwem.”

PRZECIWKO OBLUDZIE

Ciekawa jest dyskusja na łamach „Komsomolskiej Prawdy”. Poruszyliśmy temat bardzo ważny, gdyż u części naszej młodzieży dotychczas jeszcze istnieje błędne pojęcie o piękności. Równocześnie jednak muszą wystąpić przeciw obłudzie, która obszernie w niektórych wypowiedziach.

Wygląd zewnętrzny może dużo powiedzieć o stosunku do pracy. Nie jest to drobiaż, przynajmniej ja tak sądzę. Poza tym czy uczestnicy ankiety chętnie na przykład zabronić dziewczęciu (o groźno!) malowania ust i paznokci? Wymieniane te „grzeby” to nie drobniomieszkański wytwór, Przecież u nas nie puszcza do pracy sprzedawczyń, jeśli nie będzie mieć zrobionego maniuere. Przecież to elementarny wymóg higieny. Poza tym znam wiele bardzo pozytywnych kobiet, które malują sobie u-

sta. I doprawdy nie stały się przez to gorsze.

Chciałem się także spytać dlaczego słowa „moda” czy „modnie” brzmią jak żart. Staramy się o to przecie, aby radzieccy ludzie ubierali się elegancko, pracują nad tym specjalnie.

Proponuję niektórym dyskusjantom, aby przeszli się po klubach, teatrach i świetlicach. Spotkają tam często tokarzy i frezerów w świetnie uszytych ubraniach, włóknianki w eleganckich i modnych sukniach. Gorki w 14 tomie dzieł w wspomnieniach o Tolstoju przypomina jego słowa wypowiedziane na widok idących ulicą w wspaniałych mundurach, dzwoniących ostrogami kirasierów: „Piękni jak starożytni Rzymianie, jak to dobrze gdy człowiek jest piękny”.

Jak ocenimy te słowa, jak oceniamy je niektórzy dyskusjanci? Nie, nie zabijamy artystycznego smaku u młodzieży, a rozwijamy go. Przecież idziemy siedmiomilowymi krokami do dobrobytu. Jak w takiej sytuacji propagować odziedziczenie się od piękna zewnętrznego, które uzupełnia piękno wewnętrzne.

Opracowała Z. L.